

O istocie rozmowy

Autor tekstu: **Izabela Larisz**

Czym jest rozmowa? Zastanówmy się bliżej, czym jest ze swej istoty. Podskórnie mniemamy, iż jest ona specyficznym rodzajem *wymiany* treści intelektualnych ale zarazem aktem ujawniającym nasz *sposób* myślenia, w którym zawiera się cały potencjał emocjonalnego, a więc subiektywnego stosunku autora wypowiedzi do wypowiedzanego przezeń sensu. Rozmowa jest przeto wyjątkową kategorią aktywności myślenia, zaś u jej źródeł tkwi specyficzny rodzaj intelektualnego ekshibicjonizmu. Rozmawiając bowiem, demaskujemy samych siebie, jest to jakiś bliżej nieklasyfikowalny akt odwagi, bo przecież rozmawiając podejmujemy decyzję o uczestnictwie w czymś rozstrzygającym.

Nie zapominajmy nadto, iż rozmawiając faktycznie jesteśmy sprawcami *rozmówienia* się z kimś, swoistego intelektualnego *rozliczenia* z konstrukcją myślenia *drugiego*, ustalenia tożsamości światopoglądowej domniemanego przeciwnika, to znaczy rozmówcy. Nie jest tajemnicą przecież, że fundamentem rozmowy — dysputy jest rodzaj specyficznego sporu, rzec można sporu pokojowego pieczołowicie kultywowanego już w starożytności, kiedy to sztukę prowadzenia dysputy najwybitniej propagowali antyczni myśliciele, z których przywołać wypada najznamienitszego w tym fachu Platona, autora sławetnych *Dialogów*, a wcześniej Sokratesa, ojca i mistrza majeutyki [1].

Ustaliliśmy dotąd, iż cechą zasadniczą rozmowy jest spór wyjątkowego typu. Uczestnicy rozmowy bowiem reprezentują odmienne stanowiska poglądowe, bez tego warunku nie miałyby racji bytu żadna dysputa jako taka. Lecz rozmowa jest przede wszystkim rezultatem powołania do wspólnej narady przez strony w niej uczestniczące, dodajmy — narady istotą której jest ów spór. Rozmawiać bowiem znaczy *poszukiwać* wspólnego mianownika myśli, którym jest sens. Ten sens można rozumieć jako interes, w którego imieniu toczy się dyskusja i nie jest ona powodowana w interesie *moim* jako uczestnika rozmowy, ani tym bardziej w interesie mego *interlokutora* [2] lecz w interesie obiektywnym — w interesie *wartości wyższych: prawdy, dobra, piękna*. W ten sposób odkryliśmy istotę rozmowy, subiektywnej i obiektywnej zarazem. Jej subiektywność wyraża się w racji indywidualnego dążenia, jako poszukiwania sensu w myśleniu będącym w rzeczy samej aktywnością, z kolei jej obiektywność wyraża się w samym akcie uczestniczenia w formułowaniu sensu przez rozmawiającego, który jest w jakimś stopniu immanentny, bo konstruowany przez ten oto autonomiczny intelekt a jednakowoż jest transcendentalny, bo mający swą obiektywną ważność w prawdzie, dobru i pięknie.

Należy również wskazać, że rozmowa jest specyficznym aktem *rezygnacji*, jakiegoś *zawieszenia* „ja” rozmawiającego z *zawieszonym* „ja” interlokutora. Celem rozmowy, jak już wspomnieliśmy, jest *consensus* — rezultat wymiany myśli mających dotknąć wartości rozmowy, przy zachowaniu pełnej autonomii myślenia dyskutujących. Czym jest bowiem rozmowa, jeśli nie otwarciem na argumenty *innego*, a w ostatecznym rozrachunku konstruowaniem sensów. Taka wydaje się być sztuka rozmowy. Czy jednak sztuka konwersacji ma dziś swe należne i praktyczne zastosowanie, czy też zamknięto ją niczym zmurszały relikwiarz przeszłości, rekwizyt sztuk w skansenie klasycznej literatury? Z pewnością doczekała się swej niepodzielnie tryumfującej mutacji XXI wieku, a jej imię brzmi *gadanie*. To królowa quasidealogu współczesnej, międzyludzkiej komunikacji. Ludzie bowiem zdają się nie rozmawiać, a jedynie gadać. Gadanie pociąga za sobą wymianę egoizmów — „a ja to to i tamto” zdają się mówić. Wymianę intelektualną zastąpiła wymiana pragmatyczna — „jak ja tobie to, to ty mnie to i tamto”. Niewątpliwie funkcjonujemy w powszechnej świadomości „zbijania interesu” dokonującego się na poziomie krótkich komunikatów. Wartości transcendentalne — prawda, dobro, piękno jako poszukiwane sensy w sztuce rozmowy, zastąpiły wartości materialne — interesowność, użyteczność, przyjemność przedmiotowa.

Gadanie jako rozmowa XXI wieku jest tak naprawdę rezultatem, być może najdotkliwszej i najdrastyczniejszej w swojej postaci ucieczki od samych siebie i przed sobą. „Ja” zmaterializowało się, w efekcie miłujący sztukę rozmowy, tę sztukę nad sztukami ludzkiego ducha, postrzegany jest niczym odmieniec, demagog, „nawiedzony”. Istotą gadania jest przecież autorytarna dążność do potwierdzenia swej racji publicznie — częstokroć poza wszelkimi argumentami, a w ostatecznym rozrachunku zniewolenie rozmówcy poprzez

narzucenie mu swej racji będącej odtąd jego racją. Toteż, pozwalając sobie na pewną metaforę gadanie przyjęło postać „intelektualnych zaborów”. Posuwając się ku bardziej wyrazistej konkluzji, wypada stwierdzić, iż współczesna rozmowa — gadanie, odkrywa nowy typ człowieka ponowoczesnego, człowieka PC — tego który rozmowę zastąpił wymianą plików, zaś człowiek rozmawiający to dla niego „obiekt niesformatowany”.

Zobacz także te strony:

[Słowność](#)

Przypisy:

[1] Ponieważ w myśli filozoficznej Sokratesa człowiek nie jest twórcą wiedzy, a tym który potrafi ją odkrywać przez umiejętność odczytywania struktury świata, myśliciel ten sformułował doskonałą Metodę Zbijania, polegającą na poszukiwaniu wiedzy poprzez prowokację, która miała prowadzić do stanu oczyszczenia umysłu z niedorzeczności, fałszywych hipotez i pozornej wiedzy. Sokrates opracował metodę rodzenia się wiedzy, siebie nazywając jej położnikiem (majeutos w języku starogreckim oznacza dosłownie - położnik). Metodę tę niezwykle interesująco zaprezentował Platon w swych wczesnych *Dialogach*.

[2] Interes rozmówcy jest tutaj pojmowany jako jedyna słuszność racji osobistej.

Izabela Larisz

Ukończyła filozofię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Publicystka (m.in. Res Humana). Jej pasją jest filozofia i dziennikarstwo publicystyczne. Mieszka w Żorach.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-01-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3219) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3219>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl